Nieuzasadniona nagroda

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 27, październik 2019 22:32
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1266

Z niemałym zdziwieniem przyjąłem informację, że w tym roku Nagrodę im. Grzegorza Palki w dziedzinie ogólnopaństwowej została przyznana… Mateuszowi Morawieckiemu.

Nagroda im. Grzegorza Palki cieszy się dużym prestiżem środowiskowym – zwyczajowo jest zresztą nazywana Samorządowym Oskarem. Jest przyznawana przez Ligę Krajową za wybitne zasługi dla rozwoju samorządności terytorialnej. Jak głosi jej regulamin przyznawana jest „osobom, które w swoich dokonaniach rozwoju samorządności np. przez opracowania naukowe, ustawodawcze przyczyniają się do propagowania i ugruntowania idei samorządności w Polsce" (pisownia oryginalna). Laureatami tej Nagrody w dziedzinie ogólnopaństwowej byli w minionych latach tak zasłużone dla samorządu terytorialnego postacie jak np. Jerzy Buzek i Michał Kulesza (w 1998 r.), Irena Lipowicz i Jerzy Regulski (w 1999 r.), Barbara Imiołczyk (w 2001 r.), Olgierd Dziekoński (w 2013 r.), Janusz Król i Jerzy Stępień (w 2015 r.).

W tej sytuacji uznałem, że być może mojej uwadze umknęły jakieś szczególne samorządowe zasługi naszego Premiera. Z tym większym zainteresowaniem zacząłem czytać uzasadnienie przyznania Nagrody. Otóż stało się to – jak głosi komunikat - „za skuteczne działania na rzecz zrównoważonego rozwoju kraju, szczególnie obszarów zaniedbanych, prorodzinne inicjatywy rządu oraz za pomoc samorządowi m.st. Warszawy wobec zagrożenia klęską ekologiczną."

Trudno stwierdzić jak wymienione wyżej zasługi przekładają się na rozwój samorządności terytorialnej. W pierwszej kolejności nie za bardzo wiadomo na czym miały polegać owe skuteczne działania na rzecz zrównoważonego rozwoju kraju. Samo odejście od polaryzacyjno-dyfuzyjnego mechanizmu rozwoju kraju i stworzenie programu dla miast średnich – zwłaszcza tych tracących swoje funkcje – to zdecydowanie za mało, tym bardziej że ten ostatni program trwa zbyt krótko, by móc ocenić jego trwałe skutki. Innych sukcesów w tym obszarze nie widać – chyba że za taki uznamy równanie w dół. Wszystkim gminom zaczyna brakować pieniędzy, ale wielkim w większym stopniu niż małym – tylko czy to można ocenić za wybitną zasługę dla rozwoju samorządu?

Prorodzinne inicjatywy rządu tym bardziej nie mają bezpośredniego odniesienia do sytuacji jednostek samorządu terytorialnego. Owszem – środki 500+ są wypłacane przez gminy i powiaty, więc pomogły rządowi w twierdzeniu, że sytuacja budżetowa jednostek samorządu terytorialnego się poprawiła. Poprawiła tylko na papierze, bo środki te wpływają po stronie dochodów, by wypłynąć po stronie wydatków.

Trzecia zasługa ma przynajmniej tą zaletę, że faktycznie jest powiązana z samorządem, tyle że w sposób dość kontrowersyjny. Pomoc rządu w zaistniałej w Warszawie sytuacji niewątpliwie zasługuje na uznanie, przy czym nie jest niczym dziwnym o tyle, że była zgodna z zasadą pomocniczości. Jednocześnie pomoc ta została udzielona przy określonej narracji ze strony rządu. Narracji podkreślającej nie subsydiarne działanie rządu, lecz świadomie konfrontującej rząd z władzami Warszawy. Inną kwestią jest przyjęcie w uzasadnieniu tezy o „zagrożeniu klęską ekologiczną", do której to klęski bardzo dużo brakowało.

Wymienione zasługi Premiera są zatem co najmniej dyskusyjne. Jednocześnie przez mijającą właśnie kadencję podejmowane były ze strony rządu i większości parlamentarnej działania konsekwentnie osłabiające samorządność. W pełni na konto Premiera idą chociażby ostatnie działania prowadzące do osłabienia potencjału dochodowego jednostek samorządu w wyniku wprowadzonych ulg w PIT, czy też znaczące zwiększenie wydatków w konsekwencji podwyżek dla nauczycieli czy podnoszenia płacy

Phoca PDF

minimalnej. Oczywiście można twierdzić, że wszystkie te działania były korzystne z punktu widzenia obywateli, bądź ich grup. Jeśli nawet, to nie ma to nic wspólnego ze wspieraniem samorządności.

Trudno jest w tej sytuacji oprzeć się wrażeniu, że nagroda dla Premiera była albo wyrazem serwilizmu – częstego w państwach, w których władza zaczyna działać arbitralnie w interesie swoich popleczników, albo też naiwną próbą ugłaskania władzy. Jeśli to drugie, to próba była wyjątkowo mało udana. Wszelkie nagrody i wyróżnienia przyznawane w takich okolicznościach tylko i wyłącznie utwierdzają nagrodzonych w przekonaniu o słuszności ich działań. Było to widoczne już w liście z podziękowaniem skierowanym na ręce Ligi Krajowej. Premier stwierdził, że otrzymaną Nagrodę „Traktuję […], jako zobowiązanie do dalszej, konsekwentnej pracy na rzecz naszej Ojczyzny i jej obywateli. Wierzę że rozwój naszego kraju musi być nie tylko dynamiczny i oparty o innowacje, ale przede wszystkim zrównoważony. Korzystanie z owoców wzrostu musi być możliwe nie tylko w wielkich miastach, lecz także w małych miasteczkach i na wsiach, w Polsce lokalnej.”

O wspieraniu samorządności nie padło nawet słowo.

Phoca PDF